N^er 201. ROK 1844. WTOREK 3 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi.
2	6	27" 6, 519	+ 10, 0	4, 18	Połnocny średni	Chmury	Deszcz
	2	5, 438	+ 13, 2	5, 73	„ „	„	Deszcz
	10	5, 3'7	+ 14. 4	5. 31	PPn. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	Grzmoty Błyskawic

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Wczoraj przy fabryce w starym teatrze przy ulicy S. Jana, mur ogniowy zawalił się, i o mało samego właściciela gmachu rzeczonego niepozbawił życia. Na szczęście mur zatrzymał się moment na staréj podobno belce i deskach, że dał mu czas do wydobycia się, lubo nie bez pokaleczenia. Mówią że dwaj robotnicy, bardzo są potłuczeni, i podobno że jeden z nich już nieżyje.

Wiadomosci zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Królewiec* 18 *Sierpnia.* —

Jego Królewska Mość przybył dziś do naszego miasta po godzinie 5 wieczorem, i wśród najserdeczniejszych okrzyków radości wiernych mieszkańców, zajechał do zamku królewieckiego. N. Pan przyjmował zaraz łaskawie zebrane stany téj prowincyi, wyższe władze krajowe professorów uniwersytetu, którzy pierwszy raz wystąpili w swoich mundurach, korpus oficerów, deputacye magistratu, obywateli i kupców; zgromadzeni, oddalili się dopiero o godzinie 7 z pałacu. Na kilka godzin pierwéj, przybył tu Królewicz bawarski Karól, szwagier J. K. Mości, i wysiadł w zamku królewskim. Całe miasto oświetlone zostało wieczór. — W tymże dniu rozpoczęła się uroczystość stuletnia założenia Uniwersytetu Albertyńskiego, w obec licznie zebranych deputacyi z okolic i z dalekich stron, przyjmowanych przez Senat Akademicki. —

— *Wiedeń* 27 *Sierpnia.* —

Najjaśniejsi Cesarstwo Jchmość puścili się wczoraj w drogę przez Gratz i Leybach do Triestu, i pierwszy raz użyli kolei żelaznéj Wiedeńsko-Glognickiéj, aż do Glognitz. —

— *Paryż* 26 *Sierpnia.* —

Wszystkie dzienniki nawet oppozycyjne przesadzają się dziś w pochwałach na zwycięztwo przez marszałka Bugeaud nad marokanami odniesione; dziennik *Siécle*, do tego nawet stopnia jest hojny, że zwycięztwo to porównywa z wygraną pod Heliopolis w któréj jenerał Kleber w 8 do 9000 ludzi, 80,000 turków pobił. Szczegóły téj bitwy, są dopiero za trzy dni spodziewane.

Kilka dzienników oppozycyjnych utrzymują dziś, że król nieprzyjedzie już tego roku do Anglii, a dzisiejsza *Presse* mówi o pogłosce, wedle któréj gabinet St. James, postanowił domagać się od rządu francuzkiego w formie *ultimatum* naganienia postępku nietylko porucznika d'Aubigny, ale nawet i kapitana Bruat na wyspie Otaheiti, i jeżeli rząd francuzki opierać się będzie temu żądaniu, lord Cowley zażądać ma wydania sobie paszportów. Pogłoska ta, najpodobniéj wymyślona jest przez oppozycyą, która wychwalając téj chwili zwycięzkie wojsko Francyi, — rząd jéj wszelkiemi sposobami usiłuje poniżać.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa* 28 *Sierpnia.* —

Dokończenie postanowienia o zabezpieczeniu na życie ludzkie. — Art. 7 Rachunek funduszów zabezpieczeń na życie ma być prowadzony oddzielnie dla każdego rodzaju zabezpieczenia, lecz wszystkie rodzaje mieć będą wspólny kapitał zapasowy, zbierany w miarę otrzymywanych wpływów ze składek.—Art. 8 Wysokość składek oznaczoną będzie co lat 5 taryfami, dla każdego rodzaju zabezpieczenia od dzielnemi, przez Dyrekcyę Ubezpieczeń układanemi, a przez Kommissyę Rząd. Spraw Wew.

i Duch. zatwierdzonemi. Obowiązujące na pierwsze lat 5 taryfy, do niniejszego postanowienia dołączone, zatwierdzają się.--Art 9 Żaden z ubezpieczycieli nie może być w ciągu całego należenia do ubezpieczenia pociągany do wyższych opłat nad przepisaną taryfę, obowiązującą w czasie jego przystąpienia —Art. 10 Jeżeliby w którymkolwiek czasie i którymkolwiek rodzaju zabezpieczenia, osiągnione wpływy okazały się niedostateczenemi na pokrycie wydatków, Dyrekcya Ubezpieczeń użyje innych zasobów, pod jéj zarządem zostających, sposobem pożyczki, za zwrotem w latach z procentem, jaki fundusze te pobierają.—Art. 11 Fundusze zabezpieczeń na życie mają być umieszczane w Banku Polskim podług ogólnych zasad, umówionych między tymże Bankiem a Dyrekcya Ubezpieczeń, względem lokacyi wszystkich innych funduszów ubezpieczeń. — Art. 12 Fundusze zabezpieczeń na życie przykładać się mają do ogólnych kosztów zarządu, w wysokości, corocznie, na wniosek Dyrekcyi przez Kommissyę Rządową Spraw Wewn. i Duch. oznaczyć się winnéj.—Art. 13 Za każde świadectwo ubezpieczenia pobieraną będzie opłata po 75 kop. sr., i z funduszu tego, przeznaczonego na potrzeby zabezpieczeń na życie, oddzielny prowadzony będzie rachunek. — Art. 14 Rekruci z Królestwa do wojska oddawani, mogą sobie zabezpieczyć lub na ich rzecz można zabezpieczyć pensyę dożywotnią po wysłużeniu lat przepisanych, mianowicie 22 w gwardyi, a 25 w armii, za opłatą jednorazową, która równać się będzie podwójnéj wysokości żądanéj pensyi, bez względu na wysokość składek taryfą obowiązującą przepisanych, to jest, że za każdy rubel srebrny dożywotniéj pensyi, składka jednorazowa w ilości rub. sr. 2 uiszczoną być winna. Od zabezpieczenia pensyi dla rekrutów, nie będzie pobieraną opłata za świadectwo ubezpieczenia, art. 13 przepisana.—Art. 15 Zabezpieczony w rodzajach III. IV. i V. który w ciągu trwania ubezpieczenia udaje się na wojnę lub wyprawę morską, uważa się za występującego. Podobnież za występującego poczytuje się każdy, o stałecznym wyrokiem sądowym na kary ciężkie lub warowne skazany. W tych przypadkach potrącanie 10% tytułem opłaty za wystąpienie art. 5 zastrzeżone, nie będzie następować. — Art. 16. Wysokość zabezpieczonego kapitału nie może być mniejszą od 100, ani większą od 15,000 r. sr. zabezpieczonego zaś dochodu rocznego, mniejszą od 10, ani większą od 1500 rub. sr.—Art. 17 Składki wniesione na rzecz zabezpieczeń na życie, stają się własnością funduszów tychże zabezpieczeń, i tylko w razie wystąpienia zwrócone być mogą, w sposób artykułem 5 wskazany.— Art. 18 Wypłata kapitału zabezpieczonego następować będzie w całkowitości na raz jeden, po dopełnieniu warunków; za ubezpieczenia zaś pensyi dożywotniéj, w ratach kwartalnych z góry.—Art. 19 Wszelkie należności, z powodu zabezpieczenia na życie do wypłaty z Dyrekcyi Ubezpieczeń przypadające, wolne są od aresztów, w drodze prywatnéj lub sądowéj, na rzecz osób trzecich.— Art. 20. Szczegółowe przepisy, bliżéj rozwijające niniejsze postanowienie, i oznaczające postępowanie przy zabezpieczeniach na życie, tudzież wzajemne stosunki ubezpieczycieli z Dyrekcyą, wskazane będą urządzeniem, na wniosek Dyrekcyi Ubezpieczeń przez Kommissyę Rząd. Spraw Wewn. i Duch. wydać się mającem.

— *Petersburg* 10 *Sierpnia.* —

D. 4 Sierpnia z rana, wskutek rozkazu N. Cesarza Jmci odbył się w Soborze SS. Apostołów Piotra i Pawła obrzęd pogrzebu zwłok zeszłéj w Bogu Jéj Cesarskiéj Wysokości Wielkiéj Xiężny Alexandry Mikołajewny, w obecności N. Cesarza i Wielkich Xiążąt JJ., tudzież jenerałów, oficerów wszelkiego stopnia gwardyi i osób płci obojéj czterech pierwszych klass które się zgromadziły do kościoła na tę smutną uroczystość.

Przez ukaz Cesarski podniesieni w liczbie innych zostali do rang: radzcy stanu, radzcy kollegialni: professor zwyczajny S. Petersburgskiéj medyczno chirurgicznéj akademii, Józef Mianowski, i doktor przy jenerał sztab doktorze czynnéj armii, Mikołaj Schrejber; radzcy kollegialnego, radzca dworu, naczelnik oddziału kancelaryi główno dowodzącego czynną armią, Jakób Iwaszyn.

— *Londyn* 17 *Sierpnia.* —

Korrespondent dziennika *Standard* kreśli smutny obraz terroryzmu, jakim żelazne ramię Narvaeza uciska Hiszpanię. Więzienie Carcel de Corte w Madrycie zawiera do tysiąca więźniów stanu, nie mówiąc o tych, którzy za przewinienia polityczne jęczą w innych więzieniach stolicy i innych miast wielkich. Mnóstwo znakomitych członków opozycyi, nie znajdując swego życia bezpiecznem w Hiszpanii, wynoszą się do obcych krajów.

Kwestya marokańska, jakeśmy powiedzieli, sama przez się, tak jak jest teraz, nie wzbudza u nas żadnéj obawy, a lubo tu i owdzie może się objawiać wybuch zawiści narodowéj, z powodu, że na m. śródziemném inne a nie angielskie słyszyć się dały działa, to jednak nic zmienić nie może w rzeczy saméj, która też spokojnego dostrzegacza nie napełnia żadną obawą o naruszenie spokojnych stosunków pomiędzy obudwoma krajami. Sprawa marokańska przedstawia się spokojnemu anglikowi w następujący sposób: Cesarz marokański dozwolił, że Abd el Kader na jego ziemi znajduje schronienie. Abd el Kader wpada do Algieru, pali, rabuje i niszczy, a za zbliżeniem się wojska francuzkiego, cofa się na ziemię marokańską. Ztąd powtarza swoje napady i rabunki, a cesarz wprawdzie nieprzychylny krokom nieprzyjacielskim, ale pobłażający swoim wojowniczym naczelnikom, patrzy się na to spokojnie. Francuzi protestują naturalnie przeciw temu, i wzywają cesarza, żeby albo Abd el Kadera w swoich posiadłościach wcale nie cierpiał, albo go od granicy usunął i nieszkodliwym uczynił. Rząd

angielski uznał stósownem wysłać pana Hay jako pośrednika, dla pojednania stron obudwóch. Sądzono już, że pojednanie nastąpiło, ale zdaje się, że układy zostały zerwane. Sród tych okoliczności xiążę Joinville objawił swój zamiar bombardowania jakiego miasta na pobrzeżu marokańskiem, aby tym sposobem skłonić cesarza do przyjęcia warunków. »W tem wszystkiem, pisze *Times*, — nie widzimy nic, coby naszą narodową zawiść podżegać mogło. Francya i Maroko są dwa niezawisłe państwa, i niech się biją o swoją sprawę, kiedy nie chcą pośrednictwa naszego. Xiążę Joinville przewlókł bombardowanie o dni 14, aby angielskim i innym rezydentom w mieście dać czas do zabezpieczenia siebie i imienia swego: a jakkolwiek królewicz francuzki nie uwiadomił poprzednio naszego admirała, pana Oven, o rzeczywistym czasie bombardowania, to przecież wiadomem było, że się kroki nieprzyjacielskie rozpoczną, jeżeli zaspokajająca odpowiedź od dworu marokańskiego nie nadejdzie. Że francuzi obrali właśnie Tanger do bombardowania, to sprawiło zapewne wielką niedogodność dla cudzoziemców tameczných, któremi po większej części są anglicy, aleć attak był tak długo odwłoczony, że wszyscy mogli się zabezpieczyć, a i tak dzielnicę przez nich zamieszkałą, kazał xiążę Joinville oszczędzać. Nic więc jeszcze nie nastąpiło, coby nas niespokoić mogło. Wprawdzie obowiązkiem jest naszym w podobnych razach być zawsze przygotowanemi, i zważać na to, aby sobie nie przywłaszczono nienależnych korzyści, aby Francya słusznego odwetu nie zamieniła w środek napadu i zdobyczy. Napady takie jak teraźniejszy, zamieniły się już nie raz w zupełne zajęcie kraju przez obce mocarstwo, a francuzi nie bardzo zdają się być zadowoleni z Algieru, ażeby jeszcze nie chcieli posiadać przytem części Maroku. Ale to nigdy nastąpić nie może. Marynarka francuzka znacznie się od niejakiego czasu powiększyła, a naród zwrócił czynność swoją szczególniej na jéj udoskonalenie. Nie zaszkodziłoby doprawdy, gdybyśmy i my więcéj uwagi na ten przedmiot zwracali i liczbę naszych gotowych do wyjścia na morze okrętów powiększyli. Flota nasza nie odpowiada obecnie naszéj wyższości na morzu i nie jest dostateczną do jéj utrzymania.«

Rozmaitości.

GIBRALTAR. CEUTA. TANGER.*)

...Po południu odpłynęliśmy z Lisbony. Nocą minęliśmy przylądek św. Wincentego, gdzie w walce o tron portugalski zaszła wiadoma bitwa morska między Don Pedrem i Don Miguelem, w któréj admirał Napier dnia 3 lipca 1833 pobił flotę Don Miguela i od téj bitwy otrzymał tytuł hrabiego *St. Vincent.* Jest to ostatni południowo-zachodni koniec Europy, wkrótce miałem także powitać ostatni południowy jéj koniec, przylądek Calpe, — Gibraltar — maczugę Herkulesa. Nazajutrz w sobotę, stanęliśmy o godzinie 7 wieczorem pod Kadyxem. Ponieważ wystrzał armatni z twierdzy, zapowiadający zamknięcie portu, już nastąpił, musieliśmy więc nocować zewnątrz portu, i nikt nie mógł na ląd wysiąść.

Nazajutrz o godzinie 10 zrana udaliśmy się w dalszą drogę. Nagle wyrwał mnie z zamyślenia, obijając się o uszy moje, głos: Trafalgar! Dawno już prosiłem kapitana, aby, jak tylko zbliżymy się do Trafalgaru, uwiadomił mnie o tem; uczynił też zadosyć życzeniu mojemu.

Trafalgar nie przedstawia sam w sobie nic szczególnego. Nie jest on takim jak niektóre inne pola bitwy, które, oprócz silnéj pamiątki historycznéj, przedstawiają już zajęcie miejscowe, jak np. zatoka pod Nawarynem, która tworzy najogromniejszą ze wszystkich, jakie istnieją, i prawie szczelnie zamkniętą kotlinę morską. Trafalgar, jest to naprzód wystająca, nie szczególna skała z mierną obok zatoką. Sławna też bitwa nie odbyła się tu, ale o 20 mil angielskich ztąd na morzu; nazwano ją tylko od najbliższego przylądka. Kiedy Nelson wydał ostatnie swoje rozkazy, i kiedy flota angielska na połączona flotę francuzką i hiszpańską uderzyć miała, do rozkazów swych nie dodał żadnego wyrazu, jak tylko ten prawdziwie spartański lakonizm: *„England expects every man to do his duty.“* (Anglia spodziewa się, że każdy powinność swoją wypełni.) I anglicy bili się jak lwy. Nic bardziéj nie wykazuje różnicy między angielskim a francuzkim sposobem myślenia, jak ta przemowa Nelsona w porównaniu z przemową Napoleona w bitwie przeciw Mamelukom u stóp piramid: *„Soldats, quarante siecles vous regardent.“* (Żołnierze czterdzieści wieków spoglądają na was.) Myśli moje uleciały z paropływu na pustynię Libijską w Memfis, i przypomniałem sobie ową chwilę, w której z plat-formy piramidy Cheopsa spoglądałem na pole bitwy, gdzie mamelucy zostali pobici i gdzie jeszcze pokazują drzewo palmowe blisko Swinksu, pod którem Napoleon rozkazy swoje wydawał.

Trafalgar, równie jak Nelson, nabył przez najnowsze wypadki nowego ważnego znaczenia. W ostatnich czasach zaledwieby kto temu uwierzył, aby te wody stały się znowu widownią wypadków, które prędzej czy późniéj mogą Francyą z Anglią w nowe zawikłać spory. Nelsona imię wzywane jest teraz często jak duch przeszłości do czynów teraźniejszości. Dzienniki angielskie *Britania* i *Examiner* mówiły dopiero niedawno: „Lubo Nelson dowiódł cesarzowi francuzkiemu fałszywość tych słów Ludwika XIV.. „„Morze Sródziemne jest z natury przeznaczone na jezioro francuzkie,““ to jednak teraz dają się one znowu słyszyć z ust każdego francuza. Nasze eskadry powinny wrócić na morze Sródziemne, na te niwy bałwanów morskich; na ten sławny grób, nad którym unoszą się duchy Nelsona, Collingwooda (który dowodził po śmierci Nelsona) i hr. St. Vincent, których pamięci nie powinniśmy dozwolić zhańbić przez tryumf jakiego współzawodnika!“

(*D. c. n.*)

(*) Wyjątek z niedrukowanego jeszcze dzieła, p. t.: »Hiszpania, Wspomnienia z r. 1844«, przez Allg. Ztg. udzielony.

Nowy apparat do gaszenia palących się w kominie sadzy.

Kasselska gazeta zawiera co następuje: Nowy wynaleziony przez nadwornego dyrektora budowli Rbul apparat do prędkiego ugaszenia palących się w kominie sadzy, doświadczany był dnia 15 sierpnia w przytomności dyrektora policyi i kilku członków dyrekcyi budownictwa, i okazał się zupełnie praktycznym. Po zapaleniu sadzy w 50 stóp wysokim kominie zamieszkanego domu i gdy płomień wysoko nad dach wybuchał; spuszczono apparat w komin, przez co ogień w parę minut zupełnie ugaszonym został. Ten wynalazek tem bardziéj zasługuje na uwagę, że przez jego użycie zwykłe spuszczanie się kominiarza w gorejący komin jest już niepotrzebne, a tem samem nie jedno życie od niebezpieczeństwa będzie ochronione.

-- Pewna dama odwiedziła swoją przyjaciołkę, zaraz wchodząc rzekła „Cóż to? kochana Julio, słyszałam żeś słaba.“ „Oj! i bardzo moja droga.“ „A zatem pojedziesz do wód jak ci doktór przepisał?“ „Pojadę ale nie do Frauenwalde ani do Eberswalde.“ „Dla czegóż nie?“ „To za blisko, człowiek widzi tylko znajome twarze, to nudzi.“ „Ale kiedy tak doktór przepisał.“ „Co mnie to obchodzi, albo do Karlsbadu, Pirmontu lub Achen, albo nigdzie; doktorowie nie wiedzą co nam dokucza dobry humor sprawi; ale ja wiem co zrobię, wszystkie zagraniczne kąpiele spiszę na kartkach, i jedną z nich na los wyciągnę i tam pojadę.“ „Ale jakże będzie z twojem wyzdrowieniem?“ „Wyzdrowieję najpewniéj, bylem mogła tańczyć, grać w preferansa i bawić się.“ „Ha! szczęśliwéj podróży.“ -- Napowietrzny żeglarz Margat znowu odbył w towarzystwie młodéj, ładnéj panny Augustyny Margat, swoją podróż w Paryżu z ulicy de la Roquette do Medon, wznosząc się w zbudowanéj przez siebie flocie balonowéj. Natłok publiczności przechodził wszelkie wyobrażenie. Więcéj niż 4,000 osób zajęło płatne miejsca cyrku, podczas gdy może 50,000 ludzi cisnęło się po za jego obrębem, aby ujrzeć pana Margat wzlatującego wraz z swoją towarzyszką w łódce głównego balonu. Śmiała panna Margat, mająca dopiero lat 17, była ubrana biało i miała kwiaty w włosach. Gdy wzniósł się balon do pewnéj wysokości, spuściła rzęsisty deszcz kwiatów na zdziwioną w dole publiczność, która okrzykiem i oklaskami napełniła powietrze. Żegluga wiodła się jak najszczęśliwiéj. Cała flotylla wzniosła się prawie prostopadle do góry, zwróciła się potem po nad plac bastylii, a po niejakim czasie zdrobniawszy w maleńki czarny punkcik, znikła zupełnie, Żeglarze spuścili się z całą flotyllą, szczęśliwie w Medon na ziemię.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 2 do dnia 3 Września.

Lubieniecki Hippolit, Slizowski, Sołowiewicz Serna, Łakomska Franciszka, Majewski Karol ob., Mazalski Jan, Eminowicz Adam, z Polski; -- Kastner Konstanty, Richter Henryk, Bielawski Józef, Wierczyński Wojciech ob., Hoffman, Szymański ob., z Galicyi; -- Bitter Fryderyk, Strahler Ferdynand, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Żukowska Tekla, Sroczyński Wincenty ob., Królikowski Filip, Karczewski Floryan ob., Tomaszkiewicz Jakób., Majewski Karol, do Polski; Kocipińska Marya, Graff, Niezabitowski Jan ob., do Galicyi; -- Caro Fryderyka, Richter Karolina, Krebs, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 4527.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w d. 12 Września r. b. w przedpołudniowych godzinach, odbywać się będzie w biórach Wydziału Skarbowego, publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo okopania lasów Rządowych w Wyciążach i Bronowicach, pierwszego wraz z wiklem w obwodzie sążni wiedeńskich 1533 od summy zł. 910 gr. 24 z dodaniem pomocy szarwarkowéj 6 dni karnych, drugiego tylko w połowie obwodu, to jest sążni wiedeńskich 1176 od summy zł. 784 które to okopanie winno być uskutecznione przed d. 15 Listopada r. b. *vadium* co do lasu w Wyciążach, wynosić ma zł. 90, zaś co do lasu w Bronowicach zł. 80. O innych warunkach, każdego czasu w Wydziale dowiedzieć się można

Kraków d. 22 Sierpnia 1844 r.

Za Senatora Prezydującego,
Szpor.

(2r.) Z. Sekr. E. *Bogusławski.*

Prawnie zajęte dwie krowy i wóz kowany, będą dnia 5 Września r. b. o godzinie 12 w południe na targowisku bydlnym w Krakowie na Wesoły istniejącym, przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków d. 27 Sierpnia 1844 r.

Dziarkowski Kom. Sąd.